



**ZESPÓŁ PIĘŚNI
I TAŃCA „ŚLĄSK”
W ŻYTOMIERZU ZBIERAŁ
OWACJE NA STOJĄCO**

s. 4



**ODPUST PARAFIALNY
KU CZCI
ŚW. DOROTY
W SŁAWUCIE**

s. 6



**LOTNICY Z ŻYTOMIERZA
WALCZĄCY W WIELKIEJ
BRYTANII**

s. 11

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Luty 2020 nr 2 (91)

10-lecie polskiego konsulatu

Na zwołanej 20 lutego konferencji prasowej z udziałem przedstawicieli mediów polskich i ukraińskich z obwodów winnickiego, czerniowieckiego i żytomierskiego konsul generalny Damian Ciarciański wraz z zespołem przedstawili dziesięcioletnią działalność Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz plany na przyszłość.

Otwarcie w 2010 roku polskiej placówki dyplomatycznej, obsługującej cztery obwody (chmielnicki, czerniowiecki, winnicki i żytomierski) było długo wyczekiwane, zwłaszcza że, jak zauważył konsul Ciarciański: „W naszym okręgu konsularnym mieszka największe skupisko Polaków na Ukrainie”. Przez lata swej działalności polska placówka dyplomatyczna okazała się ważnym elementem budowania silnego i świadomego środowiska polskiego. Odgrywa też ważną rolę w rozwoju i promocji polskiej kultury i edukacji, wspierając, ale też inicjując rozmaite wydarzenia, takie jak koncerty, wystawy, konferencje, warsztaty.

Dziesięć lat to dobry czas do podsumowań. Konsul Ciarciański przed-



Polska placówka dyplomatyczna w Winnicy odgrywa ważną rolę w rozwoju i promocji polskiej kultury i edukacji na terenie Podola, Wołynia i ukraińskiej części Bukowiny

stawił zgromadzonym dziennikarzom bieżące i strategiczne kierunki działalności konsulatu, a swoje słowa zilustrował prezentacją multimedialną. Opowiedziano w niej historię założenia placówki, przybli-

żono, czym się zajmuje, jakie zadania przed nią stoją, co już udało się zrobić, jakie dokonania i projekty zrealizowała. Obecni zaznajomili się z danymi statystycznymi na temat wydanych wiz oraz Kart Polaka.

„W latach 2010-2019 wydaliśmy ponad 20 tys. Kart Polaka, przy czym w 2020 roku dominują wnioski o przedłużenie Kart Polaka wydanych wcześniej” – podkreślił konsul. Jeszcze lepiej wyglądają

statystyki dotyczące wydanych wiz. Przez dziewięć lat placówka wydała łącznie ponad 900 tys. wiz Schengen i krajowych.

Redakcja

Mister Domu Polskiego 2020

15 lutego przed widownią zbraną w Domu Polskim w Żytomierzu swoje talenty i umiejętności prezentowali uczniowie Sobotnich Kółek Twórczych.

Dom Polski w Żytomierzu od kilku lat w lutym organizuje konkurs Mister Domu Polskiego. Rok 2020 nie był wyjątkiem. 15 lutego w konkursowe szranki stanęli utalentowani, wysportowani i kreatywni młodzieńcy. Kibicowali im rodzice i rodzeństwo.

Konkurs zaczął się od auto-prezentacji. Każdy z 10 uczest-

ników opowiedział w języku polskim o sobie, swojej rodzinie, swoich zainteresowaniach oraz o planach na przyszłość. Następnie pretendenci do tytułu recytowali wiersze polskich poetów. Jurorzy oraz rodzice zachwyceni byli deklamacją Tymura Kłymyka, który artystycznie wygłosił „Katechizm polskiego dziecka” Władysława Bełzy. Władysław Fominych wyrecytował wiersz Aleksandra Puszkina w przekładzie Juliana Tuwima „W głębinie syberyjskich rud...”.

W konkursie talentów swoje osiągnięcia sportowe zaprezen-

towali bracia Tymur i Bogdan Kłymyk (karate) i Denis Pasicznyk (MMA, mieszane sztuki walki). Eliasz Borymski (Mister Domu Polskiego 2019) popisał się grą na flecie, Lubomir Baczyński zachwyił umiejętnościami pianistycznymi, a Bogdan Głuszcak zagrał na gitarze. Talenty plastyczne zaprezentowali Artem Żaworonkow, Władysław Fominych i Daniel Dmytrenko. Kyrilo Terntiuk (Mister Domu Polskiego 2019 w starszej grupie wiekowej) zadziwił jurorów i obecnych znajomością historii Polski.

Jury po dyskusji ogłosiło wyniki. Tytuł Wicemistera Domu Polskiego 2020 przypadł Tymurowi Kłymykowi (6 lat), Denisowi Pasicznykowi (9 lat) oraz Bogdanowi Głuszcakowi (12 lat). Misterem Domu Polskiego 2020 został jednogłośnie Lubomir Baczyński (12 lat). Zwycięzcy otrzymali prezenty, a wszyscy uczestnicy – słodycze od Domu Polskiego.

Działalność Domu Polskiego wspierana jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Dom Polski w Żytomierzu



Misterem Domu Polskiego 2020 został jednogłośnie Lubomir Baczyński



Ilu Ukraińców pracuje w Polsce nielegalnie

W 2019 roku polscy strażnicy graniczni podczas kontroli legalności pobytu cudzoziemców wykryli 13,3 tys. obywateli Ukrainy zatrudnionych z naruszeniem prawa – informuje Komenda Główna Straży Granicznej.

Jak zaznaczono, strażnicy przeprowadzili ponad 4 tys. kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców. W ich wyniku okazało się, że 14,7 tys. osób wykonywało pracę w Polsce nielegalnie, a więc bez wymaganego zezwolenia. Zdecydowaną większość naruszających przepisy stanowili Ukraińcy. Ponadto wśród nielegalnie pracujących znalazło się 476 Gruzynów, 326 Mołdawian i 243 Białorusinów.

Pracodawcy zatrudniającemu pracownika bez wymaganej zgody grozi kara grzywny nawet do 30 tys. zł. Nielegalne wykonywanie pracy przez cudzoziemca skutkuje wydaleniem go z Rzeczypospolitej Polskiej z zakazem ponownego wjazdu na jej terytorium i pozostałych państw obszaru Schengen przez nawet 5 lat.



Ukraina zwiększyła import gazu z Europy

W ubiegłym roku Ukraina zakupiła w krajach zachodnich 14,3 mld m sześć. gazu. W porównaniu z 2018 rokiem był to wzrost o 34,9 proc. – informuje Narodowa Spółka Akcyjna „Naftogaz Ukrainy”.

Naftogaz importował z zagranicy 7,2 mld m sześć. gazu, czyli o 2,8 proc. więcej w porównaniu z 2018 rokiem. Jednocześnie firmy prywatne też zwiększyły import gazu, i to znacznie – z 3,6 mld m sześć. do 7,1 mld m sześć., tj. o 97,2 proc.

Od listopada 2015 Ukraina nie kupuje gazu ziemnego od rosyjskiego Gazpromu.



Polska wzorem dla prezydenta Ukrainy

Prezydent Wołodymyr Zelenski chce, by do końca jego kadencji,

tj. za cztery i pół roku, średnie wynagrodzenie na Ukrainie było takie jak w Polsce. Poinformował o tym na stronie Biura Prezydenta Ukrainy.

„Dlaczego jak w Polsce? – pyta w opublikowanym nagraniu filmowym „Dzień z życia Prezydenta Ukrainy” – Ponieważ obecnie jest już tam kilka milionów Ukraińców. Dlaczego mieliby wrócić? Tylko jeśli będą mieli motywację”. Zdaniem szefa państwa ukraińskiego nawet 70 proc. polskiej pensji skłoni Ukraińców do pozostania w domu i odciążenie ich od szukania pracy za granicą.

Według Państwowej Służby Statystyki Ukrainy w grudniu 2019 roku średnie wynagrodzenie pracowników przedsiębiorstw, urzędów i organizacji wyniosło 12 264 hrywien (1957 zł). Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce w grudniu 2019 roku przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw kształtowało się na poziomie 5604,25 zł brutto.



Prezydent Zelenski spotkał się z papieżem Franciszkiem

Głównym tematem rozmowy, która odbyła się 8 lutego w Watykanie, była sytuacja humanitarna na Ukrainie i wysiłki na rzecz pokoju – podało biuro prasowe Stolicy Apostolskiej.

Jak napisano w komunikacie Biura Prezydenta Ukrainy, Wołodymyr Zelenski zwrócił uwagę na ważną rolę, jaką Ojciec Święty mógłby odegrać w zaprowadzeniu pokoju na Ukrainie.

„Najważniejszą rzeczą, o której rozmawialiśmy, był pokój. Nawet nazwał mnie »prezydentem pokoju« – taki mam teraz wizerunek w Europie” – powiedział szef państwa ukraińskiego cytowany przez swoje biuro.

Według Wołodymyra Zelenskiego szczególne znaczenie ma fakt, że audyencja w Watykanie odbyła się dwa miesiące po szczycie normandzkim w Paryżu i przed zaplanowanym w Berlinie. „Poprosiłem papieża Franciszka o pomoc w uwolnieniu Ukraińców przetrzymywanych w Donbasie, na Krymie i w Rosji” – napisał na Twitterze.

Prezydent Zelenski zaprosił papieża Franciszka do odwiedzenia Ukrainy.

Europa pamięta krwawy Majdan w Kijowie

20 lutego, w szóstą rocznicę brutalnej rozprawy sił bezpieczeństwa Ukrainy z demonstrantami w centrum Kijowa, ambasadorowie państw Bukareszteńskiej Dziewiątki akredytowani na Ukrainie upamiętnili Niebiańską Sotnię. O godz. 12 złożyli kwiaty w miejscu pamięci Bohaterów Niebiańskiej Sotni przy

al. Bohaterów Niebiańskiej Sotni w Kijowie (niegdyś ul. Instytucka). To właśnie na tej ulicy 20 lutego 2014 roku od kul Berkutu i snajperów zginęła większość ofiar śmiertelnych rewolucji godności.

Przypomnijmy, protesty w obronie swobód obywatelskich i demokracji rozpoczęły się 21 listopada 2013 roku. W kulminacyjnym momencie brało w nich udział 800 tys. ludzi. W dniach 18-20 lutego 2014 roku rząd Wiktora Janukowycza wysłał przeciwko pokojowo nastawionym demonstrantom uzbrojone jednostki specjalne. W wyniku krwawych starć zginęło ok. stu osób, ponad 500 zostało rannych. Winni do dziś nie zostali osądzeni.

Bukareszteńską Dziewiątkę tworzą państwa wschodniej flanki NATO i Unii Europejskiej.

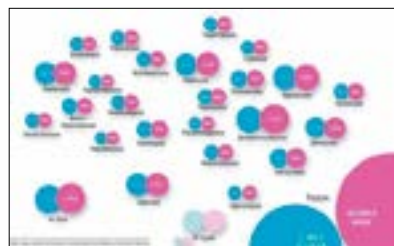


Prawie 60 tys. obywateli Ukrainy odmówiono w zeszłym roku wjazdu do Polski

Polska Straż Graniczna podała, że w 2019 roku do Polski nie wpuszczono 58,8 tys. Ukraińców. Opierając się na tych danych oraz badaniach własnych centrum analityczne „Europa bez barier” poinformowało, że liczba ukraińskich obywateli, którym odmówiono wjazdu do Polski, wzrosła w ubiegłym roku w porównaniu z rokiem 2018 o 25 proc., kiedy do Polski nie wpuszczono 46,7 tys. osób.

Głównymi przyczynami odmów były brak ważnej wizy lub dokumentu pobytowego, brak dokumentów potwierdzających cel wjazdu lub brak wymaganej sumy pieniędzy. Z odmową spotykały się najczęściej osoby przekraczające granicę lądową.

Monitorowanie zjawiska nielegalnej migracji ma związek z ewentualnym odwołaniem bezwizowego trybu wjazdu do UE.



Liczba ludności na Ukrainie spada z roku na rok

1 grudnia 2019 roku liczba mieszkańców kraju, nie licząc Krymu oraz niekontrolowanych przez Kijów części obwodów donieckiego i ługańskiego, wyniosła niespełna 37,3 mln – poinformowały władze, powołując się na elektroniczny spis ludności przeprowadzony na podstawie rejestrów obywateli. To o 10 mln mniej niż w 2001 roku.

Zdaniem ministra Gabinetu Ministrów Ukrainy Dmytra Dubileta głównymi przyczynami malejącej populacji jest migracja oraz negatywna różnica między liczbą narodzin i śmierci.

Spis elektroniczny sporządzono m.in. na podstawie ocen liczby ludności z danych operatorów telefonii komórkowej, danych statystycznych gospodarstw domowych i z rejestrów. Władze twierdzą, że błąd w uzyskanych wynikach nie przekracza 2,86 proc.

Z danych spisu wynika, że 15,4 proc. populacji (ponad 5,7 mln osób) stanowią dzieci do 14 roku życia. Osób w wieku produkcyjnym jest 68 proc., z czego 9,6 proc. (ponad 3,58 mln) to ludzie w wieku 15-24 lata, 44,1 proc. (16,458 mln) – osoby w przedziale 25-54 lata, 14,1 proc. (5,243 mln) – osoby w wieku 55-64 lata. Ostatnia grupa to ludzie powyżej 65 roku życia, jest ich 16,8 proc. (ponad 6,2 mln).

Przeprowadzenie na Ukrainie spisu powszechnego zaplanowano na koniec bieżącego roku. Ostatni odbył się w 2001 roku. W grudniu ubiegłego roku Państwowa Służba Statystyki Ukrainy oceniała liczbę ludności na ponad 41,7 mln.

Według Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności Polski 30 czerwca 2019 roku wynosiła 38,4 mln obywateli.



Będą polsko-ukraińskie obchody 100-lecia sojuszu Piłsudski-Petlura?

Taką propozycję złożył prezydentowi Wołodymyrowi Zelenskiemu prezydent Polski Andrzej Duda podczas uroczystości z okazji 75. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau. Do spotkania obu prezydentów doszło 27 stycznia przed główną ceremonią w Oświęcimiu.

– Zaproponowałem panu prezydentowi, żebyśmy wspólnie uczcili pamięć żołnierzy ukraińskich i polskich, którzy w 1920 roku walczyli z nawałą bolszewicką – powiedział Andrzej Duda na wspólnej konferencji z przywódcą ukraińskiego państwa.

Przypomniał, że pod porozumieniem o wspólnej walce z bolszewikami sto lat temu podpisali się marszałek Józef Piłsudski i Symon Petlura – przywódca Ukraińskiej Republiki Ludowej i naczelny dowódca jej wojsk. Jak podkreślił prezydent Polski, wówczas obok polskich żołnierzy „mężnie stawali, walczyli, oddali życie w tamtej wojnie także żołnierze ukraińscy”.

Andrzej Duda podziękował też Zelenskiemu za jego postawę na Światowym Forum Holokaustu.



Damian Ciarciniński (od lewej) na spotkaniu z Sergijem Titarenkiem

Wizyta konsula Damiana Ciarcinińskiego w Daszowie

14 lutego konsul generalny RP w Winnicy spotkał się z władzami samorządowymi hromady daszowskiej. Odwiedził też miejsca związane w Jarosławem Iwaszkiewiczem.

Tematem rozmów konsula Damiana Ciarcinińskiego z przewodniczącym Rady Wiejskiej Daszowa Sergijem Titarenkiem i innymi przedstawicielami samorządu lokalnego były perspektywy współpracy ukraińsko-polskiej, kwestie nawiązania kontaktów polityczno-kulturalnych, opracowanie wspólnych projektów przyczyniających się do zbliżenia społeczeństw polskiego i ukraińskiego oraz wymiana doświadczeń w dziedzinie edukacji, kultury i polityki młodzieżowej.

Konsul i towarzysząca mu ekipa programu Wschód Grażyny Orłowskiej-Sondej emitowanego na antenie TVP Polonia (Grażyna Orłowska-Sondej jest również inicjatorką i koordynatorką akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”) odbyli wycieczkę krajoznawczą po okolicach Daszowa, zapoznali się z zabytkami historii i architektury, odwiedzili miasteczko sportowe, a także polski cmentarz w Daszowie, gdzie jest pochowany ojciec sławnego pisarza polskiego Jarosława Iwaszkiewicza, Bolesław Iwaszkiewicz. Przy okazji została omówiona kwestia renowacji pomnika i zagospodarowania terenu cmentarza.

Niezwykle emocjonalne było spotkanie z zespołem pedagogicznym i uczniowskim daszowskiej szkoły I-III stopnia, której uczniowie klas V-XI uczą się języka polskiego. Dzieci recytowały wiersze polskich poetów, śpiewały polskie piosenki i opowiadały o sobie i swoich rodzinach w języku polskim.

Na zakończenie wizyty goście z Polski odwiedzili szkołę I-III stopnia w Kalniku noszącą imię Jarosława Iwaszkiewicza, gdzie złożyli kwiaty u stóp pomnika pisarza.

Lidia Baranowska za: Samorząd hromady daszowskiej



Tegoroczną nagrodę Karpacka Europa Wspólnych Wartości otrzymał m.in. prof. Stanisław Stępień, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, od ponad 30 lat specjalizujący się w problematyce stosunków polsko-ukraińskich

Forum Polsko-Ukraińskie już po raz trzynasty

Forum odbyło się w dniach 4-5 lutego w Centrum Wystawienniczym Województwa Podkarpackiego w Jasionce pod Rzeszowem. Jego uczestnicy – eksperci z różnych zakątków Europy – dyskutowali o przyszłości Ukrainy i całego kontynentu.

XIII Forum Polsko-Ukraińskiemu przyświecało hasło: „Nowe szanse, stare zagrożenia”. W wydarzeniu wzięło udział ok. tysiąca osób z Polski, Ukrainy, krajów UE, krajów sąsiedzkich i USA. Wśród gości byli przedstawiciele rządów, życia politycznego, dyplomacji, biznesu, samorządów, instytucji unijnych, organizacji międzynarodowych, ośrodków analitycznych i kół eksperckich.

W trakcie Forum odbyło się ponad 30 paneli dyskusyjnych poświęconych zagadnieniom gospodarczym, politycznym i społecznym. Głównymi tematami były procesy reform i modernizacja Ukrainy w kontekście zmian na szczytach władzy w wyniku ostatnich wyborów prezydenckich i parlamentarnych, jej europejskie aspiracje, uwarunkowania nowoczesnej samorządności terytorialnej i społeczeństwa

obywatelskiego, kwestie bezpieczeństwa. Paneliści zastanawiali się, jaka będzie polityka nowych władz i czy Ukraina wykorzysta możliwości, które daje jej współpraca z UE i NATO.

Dwudniowe forum poprzedziło otwarcie IV Targów Wschodnich, którego dokonali marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl, prezes Fundacji Instytut Studiów Wschodnich Jerzy Bochyński oraz prezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Przemysłu Mariusz Bednarz. Targi skierowane są do firm, które planują nawiązać lub poszerzyć współpracę biznesową w regionie Europy-Środkowo-Wschodniej.

Podczas uroczystej gali kończącej pierwszy dzień Forum zostały wręczone nagrody Karpacka Europa Wspólnych Wartości, przyznawane

osobom lub instytucjom z państw karpaccich za działania przyczyniające się do krzewienia wspólnych wartości w Europie Środkowej i Wschodniej oraz za wkład w rozwój współpracy i porozumienia w regionie. Otrzymali je Wiera Meniok, dyrektor Muzeum oraz Festiwalu Brunona Schulza w Drohobyczu, oraz prof. Stanisław Stępień, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, od ponad 30 lat specjalizujący się w problematyce stosunków polsko-ukraińskich.

Odbierając nagrodę, Wiera Meniok powiedziała: „Schultz, który jest najlepszą wizytówką Drohobycza, już dużo dla niego zrobił i zrobi jeszcze więcej, jeżeli państwo będą w tym uczestniczyli”.

Odbywające się od 2007 roku Forum Europa-Ukraina zostało przygotowane przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich, organizatora Forum Ekonomicznego w Krynicy, we współpracy z Województwem Podkarpackim.

Słowo Polskie

Polska pomoc dla dzieci na Ukrainie

27 stycznia w Rówieńskim Obwodowym Szpitalu Dziecięcym odbyło się uroczyste przekazanie aparatu USG sfinansowanego przez Ambasadę RP w Kijowie ze środków Polskiej pomocy.

Sprzęt został przekazany w ramach projektu Polskiej pomocy „Podwyższamy standardy medyczne – ratujemy życie dzieci na Ukrainie”, adresowanego do noworodków, dzieci z niepełnosprawnością oraz dzieci z rodzin poszkodowanych w konflikcie na wschodzie Ukrainy przebywających w szpitalu w Równem.

Trwający od października do grudnia ubiegłego roku projekt przebiegał w dwóch etapach. Podczas pierwszego lekarze z rówieńskiej placówki odbyli staże w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, gdzie uczyli się diagnostyki obrazowej USG, podczas drugiego Ambasadę RP w Kijowie zakupiła ze środków Polskiej pomocy nowoczesny przenośny aparat USG o wartości 25 tys. euro dla szpitala w Równem oraz sfinansowała organizację szkolenia lekarzy.

Placówki olsztyńska i rówieńska współpracują ze sobą od kilku lat. W ramach tej współpracy lekarze z Olsztyna przeprowadzili wiele szkoleń dla specjalistów z Równego w zakresie świadczenia usług medycznych oraz małoinwazyjnej chirurgii u dzieci.

W uroczystości przekazania sprzętu USG udział wzięli ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, konsul generalny RP w Łucku Wiesław Mazur oraz przedstawiciele władz regionalnych.

Sergij Porowczuk



Minister Paweł Soloch pod Dzwonem Pamięci oddał cześć ukraińskim żołnierzom poległym na wschodzie kraju

Polsko-ukraiński dialog o bezpieczeństwie

Tematem dwudniowej wizyty szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Pawła Solocho w Kijowie była współpraca obronna Polski i Ukrainy.

Paweł Soloch przebywał w stolicy Ukrainy w dniach 29-30 stycznia. W tym czasie spotkał się z sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksijem Daniłowem oraz ministrem Obrony Ukrainy Andrijem Zahorodniukiem. W spotkaniach uczestniczyli dyrektor Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych Ołeksander Łytwynenko i członek Defense Reform Advisory Board, grupy doradczej w zakresie reform sektora bezpieczeństwa i obrony.

Celem spotkań było omówienie dotychczasowej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony w wymiarze dwu- i wielostronnym, a także sytuacji bezpieczeństwa i zagrożeń w regionie oraz wyzwań stojących przed Polską i Ukrainą w tych sferach. Rozmowy dotyczyły również reform wdrażanych przez Ukrainę oraz wymiany doświadczeń w tych dziedzinach.

W trakcie wizyty w Ministerstwie Obrony Narodowej minister Paweł Soloch pod Dzwonem Pamięci oddał cześć ukraińskim żołnierzom poległym na wojnie z Federacją Rosyjską i odwiedził Izbę Pamięci.

Słowo Polskie
za: Ambasada RP w Kijowie



Ambasadorowie Polski, Litwy, Łotwy i Białorusi złożyli kwiaty w Twierdzy Kijowskiej

W Kijowie uczczono powstańców styczniowych

Ambasadorzy Polski, Litwy, Łotwy i Białorusi wzięli udział w uroczystościach z okazji 157. rocznicy wybuchu zrywu powstańczego, które odbyły się w Narodowym Muzeum Historyczno-Architektonicznym „Twierdza Kijowska”.

Uroczystości zorganizowano 22 stycznia wieczorem. Pod krzyżem i tablicami poświęconymi straconym w Twierdzy Kijowskiej (gdzie więzieni byli uczestnicy styczniowej insurekcji) przywódcą powstania zostały złożone kwiaty i zapalone znicze. Wśród obecnych byli ambasadorowie: Rzeczypospolitej Polskiej Bartosz Cichocki, Litwy Marius Janukonis, Łotwy Juris Poikans oraz Bia-

łorusi Ihar Sokał, a także wicepremier Ukrainy Dmytro Kułeba.

Wymierzone w Imperium Rosyjskie powstanie styczniowe rozpoczęło się 22 stycznia 1863 roku. Powstańcy zaatakowali rosyjskie garnizony w Królestwie Polskim. W trwających ponad półtora roku walkach o charakterze rozproszonych akcji partyzanckiej wzięło udział co najmniej 150 tys. osób.

Po stłumieniu zrywu jego uczestników dotknęły liczne represje, m.in. konfiskata majątków szlacheckich, kasacja klasztorów na obszarze Królestwa Polskiego, wysokie kontrybucje, a przede wszystkim aktywna rusyfikacja. Za udział w powstaniu władze carskie skazały na śmierć co najmniej 669 osób, na zesłanie zaś przynajmniej 38 tys. ludzi.

Sergij Porowczuk

„Śląsk” w Żytomierzu zebrał owacje

3 lutego w Teatrze Muzyczno-Dramatycznym im. I. Koczerga odbył się jubileuszowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny „A to Polska właśnie”, składający się z muzyki, pieśni i tańców ludowych oraz narodowych.

Widownia Teatru im. I. Koczerga była wypełniona po brzegi. Zasiadli na niej konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński z małżonką, konsul Alicja Zyguła, płk. Agnieszka Malczewska, attaché obrony w Ambasadzie RP, dyrektor Departamentu Kultury i Sportu Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Switłana Jarmolicka, redaktor Grażyna Orłowska-Sondej, księża, siostry zakonne, prezesi organizacji polskich, kierownicy zespołów, dyrektorzy szkół oraz nauczyciele z obwodu żytomierskiego i kijowskiego.

Na scenie ponad stu artystów baletu, chóru i orkiestry zaprezentowało program oparty na polskiej muzyce, pieśniach oraz tańcach ludowych i narodowych. Koncert w przeważającej części składał się z kompozycji i opracowań muzycznych Stanisława Hadyny oraz układów choreograficznych Elwiry Kamińskiej – duetu twórców sukcesu „Śląska”. Nie zabrakło w nim takich utworów jak: „Karolinka”, „Marysia”, „Szła dziewczeczka”, „On-



Ponad stu artystów baletu, chóru i orkiestry zaprezentowało program oparty na polskiej muzyce, pieśniach oraz tańcach ludowych i narodowych

draszek, „Hej, te nasze góry” oraz tańców: „Trojak”, „Taniec chustkowy”, „Krakowiak”, „Kujawiak – Oberek”, „Tańce góralskie podhalańskie” i wielu innych. Przepiękne kostiumy o bogatej kolorystyce i formie cieszyły oczy widzów, którzy nie szczędzili artystom braw i próśb o bisy. Koncert zakończył się owacją na stojąco. Publiczność wyniosła z niego nastrój radości, otuchy i chęć do dalszej pracy na rzecz polskiej społeczności.

Konsul Damian Ciarciński złożył artystom wyrazy uznania i wdzięcz-

ności za przepiękny występ. W imieniu przewodniczącego Żytomierskiej Obwodowej Administracji Państwowej Zespołowi podziękowali Witalij Buneczko oraz Switłana Jarmolicka oraz wręczyli dyplom wicedyrektorowi „Śląska” Tomaszowi Janikowskiemu. Dyplom otrzymała również prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur za krzewienie kultury polskiej na Żytomierszczyźnie.

Organizatorami koncertu były Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Przedsięwzięcie wsparli Marszałek Województwa Śląskiego, Żytomierska Obwodowa Administracja Państwowa, Senat RP, rodzina Kropiwnickich i Lubow Cymbaluk.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” jest wspaniałym spoiwem łączącym kraj z Polakami i Polonią rozsianą po całym świecie. To jedna z najlepiej rozpoznawanych polskich marek artystycznych.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” powstał 1 lipca 1953 roku. Swoją wyjątkowy charakter zawdzięcza twórcom: Stanisławowi Hadynie, śląskiemu kompozytorowi i literatowi, wieloletniemu dyrektorowi generalnemu Zespołu, oraz Elwirze Kamińskiej, baletmistrz, choreograf i kierownik artystycznej. Wspólnie odcisnęli oni piętno, które zadecydowało o oryginalności jednego z największych na świecie zespołów artystycznych sięgających do bogactwa narodowych tańców, piosenek i obyczajów. Zespół przez dziesięciolecia dążył do najwyższej maestrii. Obecnie to instytucja kultury o ogromnych możliwościach wykonawczych, realizująca ok. 120 koncertów rocznie. „Śląsk” to łącznie blisko 300 osób, z czego ponad sto należy do zespołu artystycznego tworzonego przez chór, balet i orkiestrę.

Ten wielki ambasador polskiej kultury wystąpił 8 tys. razy dla ponad 25 mln widzów w 44 krajach na pięciu kontynentach. Repertuar „Śląska” to wielka skarbnica polskiej kultury, z której Zespół czerpie inspiracje już od 67 lat. W dorobku ma 16 płyt, wśród których jest pięć złotych, jedna platynowa, a kilka otrzymało nominację do „Fryderyka” – nagrody muzycznej przyznawanej przez Akademię Fonograficzną. Poziom artystyczny „Śląska” przyniósł mu uznanie na całym świecie, liczne nagrody i dyplomy honorowe.

Obchody 157. rocznicy powstania styczniowego

21 stycznia na starym Cmentarzu Polskim w Żytomierzu konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński wraz z przedstawicielami organizacji polskich upamiętnili polskich bohaterów ziemi żytomierskiej.

W symbolicznym dla tej rocznicy miejscu, przy grobie powstańca styczniowego Ksawerego Rucińskiego, zostały złożone kwiaty. Konsul Ciarciński podkreślił znaczny udział Polaków ziemi żytomierskiej w ostatnim w XIX wieku polskim zrywie niepodległościowym i przybliżył jego dzieje.

Przypomnijmy, wschodnie Polesie również było areną walk powstania styczniowego – największego, najdłuższego i najbardziej masowego ruchu narodowowyzwoleńczego w epoce porobiorowej. Mimo klęski militarnej i tragicznego bilansu – dziesiątki tysięcy poległych i zabitych, wtrąconych do więzień i zesłanych w głąb Rosji, konfiskata majątków,

represje wobec Kościoła katolickiego, rusyfikacja ziem polskich – umocniło ono polską świadomość narodową, miało też wpływ na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń.

Tego samego dnia w kościele pw. św. Wacława Damian Ciarciński wziął udział w uroczystym poświęceniu tablicy pamiątkowej zmarłego przed rokiem ks. prałata Ludwika Kamilewskiego. Okolicznościową mszę koncelebrowali bp Leon Dubrawski i bp Jan Purwiński.

Inicjatorami upamiętnienia kapłana, który przez 17 lat służył w kościele św. Wacława, byli parafianie i obecny proboszcz parafii katedralnej ks. Wiktor Makowski. Za ogromny wkład m.in. w odzyskanie wielu kościołów katolickich w obwodzie lwowskim, na Wołyniu i Żytomierszczyźnie ks. Kamilewski został w 2011 roku na wniosek Konsulatu Generalnego RP w Winnicy uhonorowany medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

W poszukiwaniu przeszłości

2 lutego w Gnatyuk Art Center w Żytomierzu odbyło się spotkanie osób zainteresowanych rozszyfrowaniem własnego rodowodu i stworzeniem drzewa genealogicznego.

Temat okazał się na czasie. Ludzie przybyli na spotkanie mieli wiele dylematów w rodzaju: co to jest rodowód, drzewo genealogiczne, gdzie i jak poszukiwać informacji o swoich korzeniach (dokumentacja, DNA), ilu mamy przodków. Na te i inne pytania odpowiadał Aleksander Laszew, historyk, członek Narodowego Związku Krajoznawców Ukrainy, autor wielu książek historycznych, który od ponad ośmiu lat zajmuje się genealogią.

Aleksander Laszew chętnie dzielił się swoim własnym doświadczeniem w poszukiwaniu rodowodu, pracy w archiwum, pokazywał źródła elektroniczne, w tym polskie i ukraińskie strony, gdzie można szukać informacji o swoich przodkach, nie wychodząc z domu.

Cieszy duże zainteresowanie tym tematem, to, jak wiele osób



Aleksander Laszew chętnie dzielił się swoim doświadczeniem w poszukiwaniu rodowodu

obchodzi własną przeszłość, ile z nich chce się czegoś dowiedzieć o własnych korzeniach, potwierdzić swoje polskie pochodzenie. Choć jak powiedział Aleksander Laszew: „Poszukiwanie własnego rodowodu to ruletka, można znaleźć wiele informacji i przy tym poświęcić mało czasu, a można poświęcić dużo czasu i nic nie znaleźć”.

Na pytanie: czy szukać własnych korzeni i do czego jest mi to

potrzebne, każdy musi sam sobie odpowiedzieć. Ale można być pewnym, że znając swój rodowód, ma się możliwość zachowania pamięci o nim dla przyszłych pokoleń oraz zaszczepienia im miłości do swojej ojczyzny.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Studencki Klub Polski we współpracy z Gnatyuk Art Center.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski w Żytomierzu

Podolskie korzenie Witolda Lutosławskiego

Dziadkowie polskiego kompozytora byli właścicielami wsi Łuka Mołczańska na Podolu. Matka Witolda, Maria, przez jakiś czas mieszkała w rodzinnym dworze.

Przełóżając „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” (Warszawa 1884, t. V, s. 806) można znaleźć wzmiankę o małej miejscowości Łuka Mołczańska położonej nad rzeką Moraszka w powiecie jampolskim w guberni podolskiej (obecnie obw. winnicki, rej. żmeryński). Dziś wieś chyli się ku upadkowi. Powoli się wyludnia. W 2018 roku tamtejszą szkołę zamknięto z powodu braku uczniów, większość mieszkańców wyjechała w poszukiwaniu pracy do dużych miast lub za granicę, do Polski i dalej.

Mało kto wie, że z Łuką Mołczańską (w granicach Królestwa Polskiego do II rozbioru w 1793 roku, później w Imperium Rosyjskim) łączy się bardzo ciekawy fakt. Otóż



Konrad i Joanna Olszewscy, dziadkowie ze strony matki Witolda Lutosławskiego w rodzinnym dworze w Łuce Mołczańskiej

przed przewrotem bolszewickim właścicielami miejscowości byli Konrad i Joanna (z domu Sienkiewicz) Olszewscy, dziadkowie ze strony matki jednego z największych kompozytorów XX wieku Wi-

tolda Lutosławskiego. W rodzinnym dworze w Łuce Mołczańskiej przez jakiś czas mieszkała matka kompozytora Maria Olszewska. Choć po studiach medycznych w Zurychu, Berlinie i Krakowie wyszła za mąż

za Józefa Lutosławskiego herbu Jelita i zamieszkała w Drozdowie koło Łomży (Polska), małemu Witoldowi przekazała tradycje i zwyczaje Podola. Była też jego pierwszą nauczycielką muzyki.

Witold Lutosławski przyszedł na świat 25 stycznia 1913 roku w Warszawie jako piąte, najmłodsze dziecko trzydziestotrzyletniej wówczas Marii i trzydziestodwuletniego Józefa Lutosławskiego (miał dwóch braci i dwie siostry, z których jedna zmarła przed jego urodzeniem).

Na portalu lutoslawski.org.pl zachowało się zdjęcie siostr Olszewskich zrobione latem 1913 roku. Wygląda na to, że Maria Lutosławska tuż po urodzeniu Witolda zdążyła jeszcze pojechać z nim do rodziców. To prawdopodobnie była jego jedyna podróż na Podole.

Witold już w wieku 10 lat postanowił, że zostanie kompozytorem. W 1933 roku porzucił studia matematyczne i w tym samym roku odbył się jego debiut kompozytorski w Filharmonii Warszawskiej (muzyka sceniczna do dramatu „Harun al Raszyd” Janusza Makarczyka). Studia muzyczne ukończył cztery lata później. Po wojnie podjął pracę w Polskim Radiu. Przez 37 lat był związany z największym w Polsce i jednym z ważniejszych na świecie festiwalu poświęconych muzyce współczesnej. Za swą twórczość otrzymał wiele nagród i odznaczeń krajowych i zagranicznych. Cieszył się międzynarodową sławą. Zmarł 7 lutego 1994 roku w Warszawie.

Do dziś w Łuce Mołczańskiej zachowały się tzw. pański dworek i pański sad. Redakcja „Słowa Polskiego” spróbuje odwiedzić miejscowość i zrobić zdjęcia miejsc związanych z rodziną Olszewskich na Podolu.

Redakcja

Poeta fotografii – Alfred Feddecki

18 stycznia w Gnatyuk Art Center żytomierskiej publiczności został zaprezentowany album „Czas Feddeckiego” zawierający prace wybitnego polskiego fotografa przełomu XIX i XX wieku. Prezentacji dokonał redaktor albumu Włodzimierz Ogloblin.

Dla żytomierzan było to bardzo interesujące wydarzenie. Alfred Feddecki jest bowiem znany w Charkowie, gdzie poświęcono mu tablice pamiątkowe (w 2010 roku na budynku filharmonii obwodowej oraz w 2013 na domu, w którym mieszkał), lecz w Żytomierzu, miejscu jego urodzenia, prawie nic o nim nie wiadomo.

Jeden z najznakomitszych polskich fotografików końca XIX i początku XX wieku, poeta fotografii, jak go nazwał ukraiński badacz Włodzimierz Mislowski, przyszedł na świat w 1857 roku w polskiej rodzinie. Wykształcenie fotograficzne zdobył w Akademii Sztuki w Wiedniu. Pracę zawodową rozpoczął w Kijowie pod kierunkiem znakomitego fotografa Włodzimierza Wysockiego. W 1886 roku otworzył własne atelier fotograficzne w Charkowie. Specjalizował się przede wszystkim w portrecie, na który wypracował swoją indywidualną formułę. Odszedł od obowiązującej



Podczas spotkania miejscowi krajoznawcy mówili o żytomierskich latach Feddeckiego

statycznej „rodzinnej” kompozycji zdjęcia w kierunku „malarzkiego” portretowania osób. Nowatorskie, jak na owe czasy, fotografie przyniosły mu dużą popularność oraz liczne nagrody na wystawach krajowych i zagranicznych.

Jego wysokie umiejętności doceniły czolowe osobowości życia politycznego i artystycznego – fotografował Piotra Czajkowskiego, carów Aleksandra III i Mikołaja II, został mianowany nadwornym fotografem wielkiej księżnej Aleksandry Pietrownej. Współpracował z wieloma wydawnictwami, a jego prace były

zamieszczane w najbardziej poczytnych czasopismach tego czasu.

Feddecki interesował się także wszelkimi nowościami technicznymi, które starał się wykorzystywać w fotografii. Często eksperymentował, m.in. podjął próby zapisywania dźwięków, zastosowania artystycznego fotografii rentgenowskiej, wykonywał pierwsze kolorowe fotografie, a także jako pierwszy zorganizował publiczny pokaz kinematograficzny w Charkowie (1896). Zmarł 21 lipca 1902 roku w Mińsku w drodze do Berlina, gdzie miał poddać się leczeniu (był

chory na serce), w wieku 45 lat. Został pochowany w Charkowie.

Spotkanie w Gnatyuk Art Center rozpoczęła projekcja filmu „Alfred Feddecki – człowiek poza kadrem” Olgi Biloszczyckiej, która nakręciła go w 2015 roku jako pracę dyplomową w Żytomierskim Koleżu Kultury i Sztuki im. Iwana Ogienki. Z filmu wyłania się obraz Feddeckiego jako człowieka bardzo utalentowanego, a jednocześnie bardzo skromnego, ambitnego i pracowitego – pozostawił po sobie ok. 52 tys. zdjęć.

Następnie głos zabrali miejscowi krajoznawcy, którzy mówili o żytomierskich latach Feddeckiego. Historyk Georgij Mokrycki, autor przewodnika „Polski Żytomierz”, zaprezentował przybyłym z Charkowa gościom książkę „Tango z przeszłością” (2013), w której wspomniana jest postać Feddeckiego. Z kolei członek Narodowego Związku Krajoznawców Ukrainy Sergij Sobczuk przedstawił zdjęcia Alfreda Feddeckiego oraz Włodzimierza Wysockiego z własnej kolekcji.

Inicjator spotkania, założyciel Charkowskiej Szkoły Fotograficznej Włodzimierz Ogloblin przez wyraził radość z powodu możliwości „przywrotienia Feddeckiego jego ojczyźnie – Żytomierzowi”. Ogloblin wiele lat badał życie polskiego fotografa, w tym jego działalność w Charkowie. Poszukiwał zdjęć zrobionych przez niego w charkowskim studiu fotograficznym. Przyznał jednak, że prawie nic nie wie o życiu Feddeckiego w Żytomierzu.

Na prezentacji „Czasu Feddeckiego” byli obecni miejscowi krajoznawcy, fotografowie i mieszkańcy miasta, którzy interesują się historią Żytomierza. Album pod redakcją Włodzimierza Ogloblina został wydany przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Charkowie.

Walentyna Jusupowa

Wynani z raju

Prezentacja najnowszej książki Wasyla Gorbatiuka miała miejsce w Regionalnym Muzeum Literatury w Chmielnickim.

30 stycznia Regionalne Muzeum Literatury gościło uczniów Liceum II-III stopnia Chmielnickiej Rady Obwodowej, członków Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy, Okręgowego Oddziału Chmielnickiego Związku Polaków Ukrainy, pracowników bibliotek oraz miłośników twórczości Wasyla Gorbatiuka. Ten ostatni, gospodarz spotkania, przedstawił zebranym swą najnowszą książkę.

„Вигнані з Раю” (pol. „Wynani z raju”), bo o niej mowa, traktuje o wydarzeniach od XIX wieku do współczesności. Na przykładzie losów rodziny Brzewskich Gorbatiuk opisuje represje wobec polskich i ukraińskich mieszkańców wsi Gnatiwci na Podolu, a także w ogóle wobec Polaków na Ukrainie poddanych prześladowaniom ze strony tajnej policji za rzekomą przynależność do „szpiegowsko-dywersyjnej organizacji POW”.

W swojej pracy autor nie posługuje się nadmiernym dydak-

tyzmem, nie skupia się na opisie wydarzeń historycznych, ale szuka takich form podania materiału (często zapożyczając je z literatury gatunkowej: kryminału, powieści przygodowej), które zachowałyby optymalną równowagę między poważną treścią a ciekawą, a co najważniejsze wiarygodną i fascynującą opowieścią.

Atmosfera spotkania dopełniła muzyka Fryderyka Chopina w wykonaniu studentów Chmielnickiego Kolegium Muzycznego im. W. Zaremby: D. Czornego, A. Batrun i D. Sikory

Wasyl Gorbatiuk, rocznik 1956, dziennikarz, redaktor, pisarz, laureat nagród literackich, jest autorem zbiorów opowiadań (m.in. „Ясен-дерево”, „Бігли коні”, „Де починається Гольфстрім”, „Хто перший”, „Безголов’я”), powieści („Кручі”) i książek dokumentalnych („За тебе, свята Україно” (współautor), „З-під трави забуття”, „Ще настане ваша пора”). Obecnie pracuje jako dyrektor Regionalnego Muzeum Literatury Chmielnickiego.

**Lidia Baranowska,
Franciszek Miciński**



Eucharystię koncelebrowali proboszcz parafii św. Doroty ks. Wadym Pidkowa, poprzedni proboszcz, ks. Jan Szańca, księży z dekanatu połońskiego (diecezja kamieniecka) oraz księży z Ostrogu (diecezja łucka)

Odpust parafialny w Sławucie

6 lutego społeczność parafian kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Doroty przeżywała uroczystość odpustową ku czci patronki świątyni – dziewicy i męczennicy.

Najświętszą Eucharystię koncelebrowali proboszcz parafii św. Doroty ks. Wadym Pidkowa, poprzedni proboszcz, ks. Jan Szańca, księży z dekanatu połońskiego (diecezja kamieniecka) oraz księży z Ostrogu (diecezja łucka). Oprawę muzyczną liturgii zapewnił chór parafialny, który zaśpiewał pieśń ku czci św. Doroty, z tekstem i muzyką autorstwa parafianina S. Falkowskiego. Na zakończenie mszy św. została odmówiona litania do Najświętszej Marii Panny, po której odśpiewano „Te Deum”.

Odpust parafialny to w ludzkim rozumieniu imieniny patronki kościoła. Skoro więc parafia ma swoje imieniny, to znaczy że wszyscy członkowie wspólnoty parafialnej mają prawo je obchodzić, czuć się zaproszeni na uroczystość ku czci

patronki świątyni. Tymczasem jakie było zaskoczenie wiernych, gdy po 26 lat świętowania uroczystości odpustowej w języku polskim po raz pierwszy musieli wysłuchać mszy odprawionej w języku ukraińskim. Wszak wspólnotę parafialną kościoła św. Doroty, przywróconego rzymskim katolikom w 1990 roku, tworzą w większości rodziny narodowości polskiej. Odpust parafialny jest dla nich okazją do wspólnego spotkania, wspomnień, do przypomnienia młodemu pokoleniu prawdziwych wartości, do poczucia dumy płynącej z pochodzenia, uświadomienia sobie skąd jestem, gdzie żyję, dokąd zmierzam.

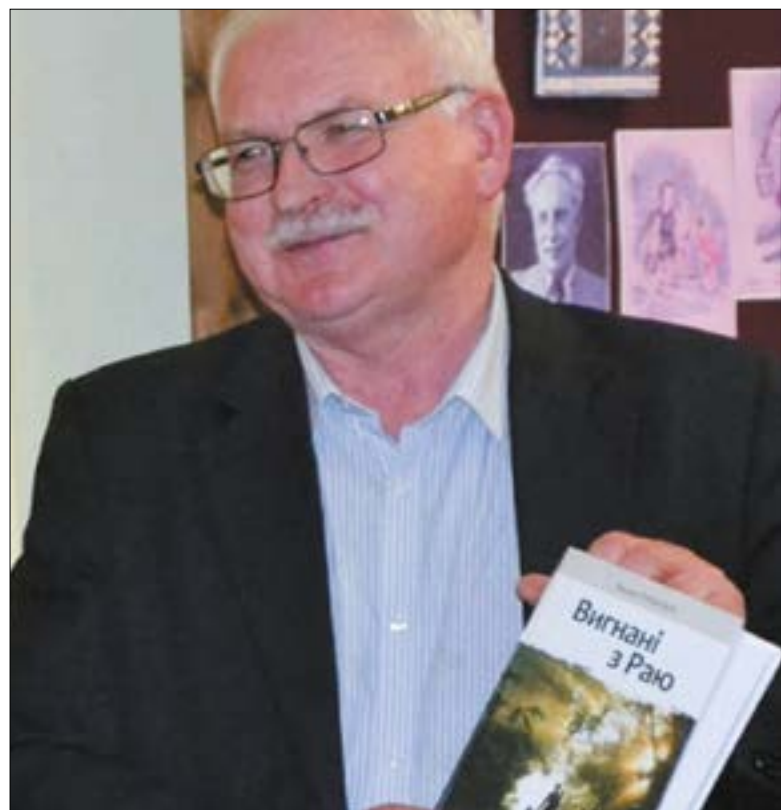
Warto tu przypomnieć słowa Świętego Jana Pawła II skierowane do Polaków za granicą. „Bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem,

mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat” – powiedział papież w Rzymie w 1990 roku. I nie wolno nam tych słów zapomnieć.

Święta Dorota żyła w III wieku. Jak mówi tradycja, pochodziła z Cezarei Kapadockiej (dzisiejsza Turcja). Jej greckie imię „Dorota” oznacza „dar od Boga”. Zginęła śmiercią męczeńską (ok. roku 288-300) w czasach prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana. Została ścięta po wcześniejszych torturach. Jej grób znajduje się w kościele jej imienia w Rzymie na Trastevere.

Święta Dorota jest patronką ogrodników i młodych małżeństw. W ikonografii przedstawia się ją jako młodą kobietę w stroju królewskim z koszem jabłek i róż w dłoniach.

Julia Opanasiuk



Książka na przykładzie losów rodziny Brzewskich opisuje represje wobec polskich i ukraińskich mieszkańców wsi Gnatiwci na Podolu

Jubileusz polskiej organizacji w Kamieńcu Podolskim

25 stycznia członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Jana Pawła II uroczą świętowanie dziesiątą rocznicę powstania organizacji.

Podczas odbywającej się z tej okazji uroczystości przedstawiono, budzącą wiele wzruszeń, prezentację fotografii, na których zostały uwiecznione wydarzenia z życia kamienieckich Polaków. Wyświetlono także film poświęcony Patronowi Stowarzyszenia – Janowi Pawłowi II. Dzieci i młodzież zaprezentowały swoje artystyczne zdolności, śpiewając kolędy i pastoralki. Jako że okres bożonarodzeniowy jesz-

cze się nie skończył, spotkanie było również okazją do podzielenia się opłatkiem.

Przybyli na imprezę goście otrzymali drobne prezenty w postaci ręcznie wykonanych ozdób świątecznych. Jak przystało na jubileusz, nie obyło się bez tortu.

W obchodach uczestniczyli m.in. bp Jan Niemiec, proboszcz kamienieckiej katedry ks. Roman Twaróg, księży z Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa, przy którym działa Stowarzyszenie, a także przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Dzieci i młodzież zaprezentowały swoje artystyczne zdolności, śpiewając kolędy i pastoralki

Włodzimierz Dzwonkowski – piewca Tadeusza Kościuszki

„Był [...] wielkim wodzem polskiej irredenty, co pierwszy śmiały sięgnąć do czynu orężnego, zetrzeć stygmaty kajdan i daniną krwi okupić prawo do wolności. Był wzorem bezcennym dla następnych pokoleń” – pisał o naczelniku insurekcji kościuszkowskiej łódzki historyk.

Włodzimierz Dzwonkowski (1880-1945), badacz, publicysta, popularyzator dziejów nowożytnych, specjalizował się w historii Polski i powszechnej XVIII i XIX wieku. Ma na swym koncie wiele książek, podręczników, artykułów, tłumaczeń, recenzji, wykładów, które do dziś są studiowane przez badaczy przeszłości.

Urodził się w Krasilowie na Wołyniu. Studiował prawo na uniwersytetach w Warszawie i Odessie oraz historię we Lwowie, Lozannie i Paryżu. Na Uniwersytecie Lwowskim jego mistrzem i nauczycielem był prof. Szymon Askenazy, twórca lwowskiej szkoły historycznej nazywanej „szkołą Askenazego”. Wspólnie ze swym mentorem Dzwonkowski wydał monumentalne dzieło „Akta powstania Kościuszki”. Pierwsze dwa tomy: „Protokoły i dzienniki Rady Zastępczej Tymczasowej i Rady Najwyższej Narodowej” pod redakcją Dzwonkowskiego i Askenazego ukazały się w Krakowie w 1918 roku, tom trzeci „Korespondencja Najwyższego Naczelnika. Protokoły patentów. Akces do powstania narodowego” pod redakcją Dzwonkowskiego, Emila Kipy i Rocha Morcinka już po II wojnie światowej (Wrocław 1955). Na temat uwielbianej przez siebie postaci Kościuszki Dzwonkowski napisał jeszcze „Tadeusz



Włodzimierz Dzwonkowski urodził się w Krasilowie na Wołyniu (obecnie w obwodzie chmielnickim na Ukrainie)

Kościuszko” (1917) i „Młode lata Kościuszki” (1935).

Dzwonkowskiego interesował polski ruch narodowowyzwoleńczy i postępową myśli społeczna oraz związki polskich rewolucyjnych demokratów w I połowie XIX wieku z ruchami polityczno-społecznymi w Europie. Sam aż do wybuchu I wojny światowej był członkiem Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR). Za dostarczanie literatury rewolucyjnej z zagranicy na terytorium Rosji został w 1902 roku aresztowany i zesłany. Rok później uciekł do Galicji. We Lwowie zorganizował punkt przerzutu materiałów rewolucyjnych przez Wołyn i Podole.

W Paryżu, gdzie zamieszkał, należał do klubu socjaldemokratycznego. W 1912 przeniósł się do

Warszawy. Początkowo wykładał historię na tajnych kursach robotniczych, a od 1915 w warszawskich gimnazjach. Od 1918 pracował jako wykładowca w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i w Łodzi (1929-1935) oraz w Szkole Nauk Politycznych. Należał do najwybitniejszych polskich naukowców tego okresu.

Prowadził wykłady w utworzonym w 1925 roku Instytucie Wschodnim w Warszawie, jednym z pierwszych na świecie ośrodków badań sowietologicznych, który dostarczał ekspertyzy, raporty i opracowania Wydziałowi Wschodniemu MSZ i Oddziałowi II Sztabu Generalnego. Tematyki rosyjskiej dotyczy jego praca „Rosja a Polska” (Warszawa 1991), w której opisał stosunki polsko-rosyjskie i politykę

Rosji wobec Polski od XVIII wieku do 1918 roku. Jednym z jej wątków jest rola i miejsce Polaków w rozwoju imperium. „Polacy pojawili się w głębi Rosji jako inżynierowie, lekarze, prawnicy, zarządcy majątków. Ci przybysze przewyższali swoją inteligencją, doświadczeniem, umysłem miejscową ludność i często wybijali się na kierownicze stanowiska” – pisał.

Włodzimierz Dzwonkowski jest autorem bądź współautorem m.in. takich książek jak „Prehistoria ziem polskich. Słowiańszczyzna pierwotna. Początki polskiej kultury i organizacji”, „Historia Polski na monografiach źródłowych oparta”, „Portrety dziejowe”, „Dzieje Polski: w zwięzłym a wyczerpującym wykładzie według najnowszych opracowań naukowych”, „Dziesię-

ciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918-1928”, „Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927”, „Ogień armatni: świadectwo naocznego świadka linii frontu w rejonie Lublina (sierpień-listopad 1914)”, „Królestwo Polskie od powstania listopadowego do Wiosny Ludów”, „Wpływ francuskiego socjalizmu utopijnego na emigrację polską”, „Wkład polski do kultury światowej”, „George Sand i Chopin”, „Sprawa polska w opinii rosyjskiej XIX wieku”. Ponadto wielu prac o charakterze biograficznym.

W 1930 roku zaczęły się ukazywać albumy z 14-tomowej serii „Polska w krajobrazie i zabytkach”, przedstawiającej ziemię ówczesnej Polski w kilku tomach. Opisy do zdjęć zrobił właśnie Dzwonkowski. Monumentalnej pracy przedstawienia krajobrazów i najcenniejszych zabytków województw II Rzeczypospolitej podjęło się wydawnictwo dr. Teadeusza Złotnickiego. Zdjęcia w albumach uzupełniały artykuły krajoznawczo-historyczne pióra najznakomitszych znawców przedmiotu. Każdy tom był poświęcony innej części Polski według podziału administracyjnego. W przedmowie do tomu „Wołyń i Polesie” Dzwonkowski pisał: „Tak naprawdę nie ma narodu, który kochałby swoją ojczyznę bardziej niż naród polski. W tym nie doścignie nas ani Francuz, ani Włoch, ani Niemiec”. W 2012 roku nakładem wydawnictwa Libra w Rzeszowie ukazał się reprint przedwojennej serii zatytułowanej „Przedwojenna Polska w krajobrazie i zabytkach”. Album o Wołyniu i Polesiu prawie nie różni się od pierwszego wydania, jednak znalazło się w nim kilka dodatkowych zdjęć, a tekst został zredagowany zgodnie ze współczesnymi normami.

Po II wojnie światowej Włodzimierz Dzwonkowski rozpoczął organizację nauczania historii na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 1945-1949 kierował Katedrą Nowożytnej Historii Powszechnej UŁ. Zmarł pięć lat po przejściu na emeryturę. Został pochowany w Łodzi.

Halina Kosiuk,
tłumaczenie Lidia Baranowska

Stanisław Bułak-Bałachowicz – ostatni Kmicic II RP

Z okazji przypadającej w tym roku 80. rocznicy śmierci dowódcy bałachowców przypominamy książkę Marka Cabanowskiego „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Ostatni Kmicic II RP i wyklęci żołnierze wojny polsko-sowieckiej 1920 roku”.

Praca Marka Cabanowskiego za cel stawia sobie wydobycie z zapomnienia postaci gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza (1883-1940), oficera armii carskiej, który po rewolucji październikowej (1917) wstąpił na krótko w szeregi Armii Czerwonej, po czym stworzył oddział, z którym ruszył przeciwko bolszewikom. Bułak-Bałachowicz jest ukazany jako

poliski oficer, jednak autor próbuje uniknąć jednoznacznego określenia jego narodowości. Wiele miejsca i uwagi poświęca przedstawieniu wzajemnych relacji między narodami wchodzącymi w skład Rzeczypospolitej. Niech za recenzję książki posłuży garść cytatów.

„Jest to typowy warchoła i partyzant, lecz doskonały żołnierz, i umiejętny raczej ataman niż dowódca w europejskim stylu... Bije bolszewików w wielu wypadkach lepiej od sztabowych generałów [...]. Nie żałuje cudzego życia i cudzej krwi, zupełnie tak samo jak własnej. Dajcie mu być sobą, bo innym być nie potrafi” – mówił o Bułak-Bałachowiczu marszałek Józef Piłsudski.

„Gen. S. Bałachowicz dał dużo korzyści zwyciężskim Polsce nad

bolszewikami, a bolszewikom zadał dużo bolesnych ran” – przyznawał jeden z dowódców w Armii Czerwonej (w latach 1918-1937) gen. Michaił Tuchaczewski.

Swój największy sukces militarny bałachowcy osiągnęli, zdobywając Pińsk 26 września 1920 roku. „Załoga pińska składała się z około 2000 żołnierzy, 400 oficerów i był tam zainstalowany sztab sowieckiej 4. Armii. W okolicach Pińska działały sowieckie oddziały osłonowe i pociąg pancerny, w oskrzydlającym ataku Pińsk został zdobyty 26 września 1920 roku o godzinie 16.00. Wzięto do niewoli sztab, wspomniane 2000 żołnierzy i 400 oficerów, łupem Polaków padły kasy, magazyny żywności

i umundurowania, 280 wagonów osobowych i towarowych, zapelnionych towarami do ewakuacji, 3 lokomotywy i masa innego materiału wojennego. [...] Zdobycie Pińska nie zakończyło walki. Trwały one jeszcze w okolicach tego miasta, szczególnie ciężkie z pociągiem pancernym, który nadjechałszy od Łunińca przeszedł przez most na Jasiołdzie i ostrzeliwał stację Pińsk. Szczęśliwie udało się trafić w wagon amunicyjny, który eksplodując zniszczył groźny pociąg”.

Bolszewicy za głowę Bułak-Bałachowicza wyznaczili cenę 3 milionów carskich rubli, a za każdego z jego żołnierzy odpowiednio po 50 tysięcy. „Komisarz bolszewicki Nikitin wyznaczył za głowę gene-

rała nagrodę w wysokości miliona rubli w zlocie. Tenże Nikitin został pojmany do niewoli w dniu 5 kwietnia 1919 roku i powieszony w Gdowie [...]. Bolszewicy z wielką zaciekleścią wyławiali spośród jeńców żołnierzy armii ochotniczej, by następnie bestialsko ich torturować bez żadnych względów i wyjątków. Każdy żołnierz armii ochotniczej świadom był swojego losu w przypadku dostania się w ręce przeciwnika”.

Książka Marka Cabanowskiego „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Ostatni Kmicic II RP i wyklęci żołnierze wojny polsko-sowieckiej 1920 roku” ukazała się nakładem wydawnictwa Mireki w 2013 roku.

Sergij Porowczuk

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Głos Boga

Posłuchajcie mnie rodacy,
bo ja jestem jednym z Was.
Trochę kilometrów nas oddziela,
ale polskie serce bije wraz!
Ja z Lublina wy z Podola,
to co jedno łączy nas,
to cześć i chwała dla Dziewicy
i chrześcijańska wiara w nas!
Kto nie wierzy jeszcze w Boga,
niech otworzy serce swe,
bo On czeka na każdego w małym dziecku
i koronie swej.

Pamiętki podrewlańskie
w Owruczu na Polesiu

Warszawskie czasopismo kulturalno-społeczne „Tygodnik Ilustrowany” w nr. 31 z 1859 roku zamieściło list Tadeusza Padalicy z Ukrainy. Poniżej publikujemy jego fragment dotyczący miasteczka położonego w guberni wołyńskiej, które w I tysiącleciu n.e. było ośrodkiem plemienia Drewlan.

Owruć jest dziś małym powiatowym miastem, a opasany borami i błotami wyraża w zupełności poleską okolicę. Drogi doń ciągną się przez piaski i groble zalewane wiosenną powodzią. Lud ubogi mieszka w większej części w chatkach kurnych, a pola orne w stosunku do ukraińskich wyglądają jak grzędy. Lasy są głównym źródłem dochodów, a dla myśliwych są tu knieje pełne zwierzyny. Życie tu ubogie, pełne trudów, kraj tęskny, ale malowniczy na wiosnę, gdy te bory i brzozy podtopią wody.

Kiedy na stepach wojny i tatarskie napady niszczyły ludność lub je z żyznych wypłazały kraje, tu się chronili ludzie od miecza, ognia i jasyrów i w tych niedostępnych moczarach znajdowali przytułek. Stąd kraj ten poleski przechował Polsce najdawniejsze rody i do dziś dnia jeszcze są tu całe osady szlachty chodackowej, jednego nazwiska i z jednego legitymujące się szczepu.

Ze zmianą stanu rzeczy odosobnienie się to miało złe skutki, bo szlachta tutejsza, bez oświaty i środków materialnych, gnuśnieć zaczęła na bezpłodnych błotach i z małymi wyjątkami pozostała w tyle oświaty i współczesnego ruchu.

Owruć był grodem Drewlan [Słowian wschodnich] i ma kilka pamiętek historycznych, a z tych cenniejsze są: mogiła księcia [Drewlan] Olega, syna Światosława, i cerkiew św. Bazylego, której podajemy rysunek. Tak dawnej budowy Polska nie



Rysunek autorstwa Fabiańskiego, absolwenta Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, przedstawia ruiny cerkwi św. Bazylego, w Owruczu

ma. Zbudował ją jeszcze Włodzimierz Wielki [958-1015; syn Światosława, brat Olega].

Z ruin ocalały dotychczas wieża, łuk od sklepienia przed kaplicą i malowania w oknach, wyobrażające świętych w stylu bizantyjskim. Drzwi, niegdyś sklepione w półkole, później zostały zamurowane z góry i przedzielone belką poprzeczną. Z zewnątrz, pomiędzy czerwoną i żółtą cegłą, wmurowane są czerwone połowe kamienie, do marmuru podobne, na których wyrobione są płaskorzeźby wypukłości albo też wryte karby, schodzące się u dołu jak promienie wachlarza. W ścianach wewnętrznych wmurowane są różnej wielkości garnki, zapewne dla lekkości lub może dla powiększenia odgłosu w świątyni.

Podanie miejscowe dodaje, iż w czasie poświęcenia tej cerkwi przez Włodzimierza Wielkiego sproszono dla większej okazałości na tę uroczystość kilka tysięcy okolicznych Drewlan. Zadziwił ich przepych wschodniego kościoła, a osobliwie śpiew rozlegający się po sklepieniu. Po odbytej uroczystości udali się Drewlanie do starszego księdza i prosili, aby cerkiew odemknął i pozwolił im także huknąć w niej ze trzy razy przynajmniej, a obiecywali za to od siebie i potomków swoich corocznie po kadzi miodu do cerkwi dawać. Ksiądz łatwo się zgodził i mówił, że przy końcu zeszłego jeszcze wieku trwał ten podatek, hukowym zwany.

Słowo Polskie za: „Tygodnik Ilustrowany”, 1859, nr 31, s. 278



Recenzentami książki są prof. dr Mykoła Kuczerepa oraz prof. dr Ruslan Dawydiuk

O Wołyniu w czasach
„pierwszych Sowietów”

Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu opublikował nową pracę naukową pod redakcją dr. Stanisława Stępnia.

Praca „Wołyń za »pierwszych Sowietów«. Losy ludności polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego. Zbiór dokumentów, tom I: Lata 1939-1941” jest efektem realizowanego w PWIN projektu: Kresy za „pierwszych” Sowietów. Losy ludności polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Wołyniu i w Galicji Wschodniej (1939-1941). Jego celem było zebranie w archiwach ukraińskich kopii dokumentów dotyczących okresu od 17 września 1939 roku do 22 czerwca 1941 roku, tj. obrazujących losy ludności polskiej pod agresją ZSRS na Polskę we wrześniu 1939 roku i po włączeniu województw wschodnich II Rze-

cyzospolitej do Związku Sowieckiego.

Kwerend najbardziej reprezentatywnych dokumentów w łącznej liczbie stu dokonano przede wszystkim w archiwum w Równem, ale także w Lucku i Kijowie.

Oddają one politykę władz sowieckich, jako zmierzającą do zatarcia wszelkich śladów polskości na zajętych terenach, niszczenie polskich zabytków kultury i próby czyszczenia Wołynia z ludności polskiej przez organizację wywózek, rozpoczętą w lutym 1940 roku.

Recenzentami książki są prof. dr Mykoła Kuczerepa (Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki) oraz prof. dr Ruslan Dawydiuk (Rówieński Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Równem).

Publikacja została objęta wsparciem Fundacji Lanckorońskich.

Sergij Porowczuk

Rok Profesorów Lwowskich we Wrocławiu

Pragnąc uczcić 75. rocznicę powrotu Wrocławia do Polski oraz oddać hołd tym, którzy położyli fundamenty pod rozwój polskiego Wrocławia, Rada Miejska ustanawia rok 2020 Rokiem Profesorów Lwowskich – informuje portal wroclaw.pl.

Rezolucję w sprawie uchwalenia roku 2020 Rokiem Profesorów Lwowskich Rada Miejska Wrocławia przyjęła na wniosek prezydenta miasta. W tym roku mija bowiem 75. rocznica powołania polskich

szkół wyższych we Wrocławiu. Z okazji jubileuszu przez cały rok na uczelniach będą organizowane okolicznościowe wydarzenia.

Po wojnie do odzyskanego Wrocławia przybyło wielu naukowców ze Lwowa, wykładowców Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki, uczelni rolniczej. Pierwsza grupa dotarła już 10 maja 1945 roku. Wśród nich był prof. Stanisław Kulczyński, w latach 1936-1938 rektor UJK. Pracujący pod jego kierunkiem zespół przygotował projekt stworzenia od podstaw struktur akademickich w zrujnowanym mieście.

Pierwsze wykłady na połączonych Uniwersytecie i Politechnice odbyły się w listopadzie 1945 roku, a prof. Kulczyński objął stanowisko pierwszego rektora tej uczelni. Dziś w stolicy Dolnego Śląska funkcjonują 32 uczelnie: 11 publicznych i 21 prywatnych.

We Wrocławiu stoi również pomnik poświęcony lwowskim uczonym, którzy zostali zamordowani w czasie II wojny światowej, m.in. na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie.

Walentyna Jusupowa



Fot. DIGIS

DIGIS zainteresowała się Polską jako bramą do krajów Europy Środkowo-Wschodniej

Firma z Odessy podbija rynek Europy Środkowo-Wschodniej

Przedsiębiorstwo informatyczne DIGIS, które jako jedno z niewielu ukraińskich współpracuje z takimi gigantami jak BlaBlaCar we Francji czy RetroTax i Roomster w USA, planuje otworzyć biuro w Polsce.

DIGIS, firma w ostatnich latach szybko rozwijająca się na ukraińskim i światowym rynku usług informatycznych, jest partnerem outsourcingowym oferującym wsparcie wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Koncentruje się na pomaganiu firmom we wprowadzaniu innowacji. Opracowuje dla nich oprogramowanie, produkty mobilne i sieciowe, strony internetowe. Specjalizuje się w dziedzinie opieki zdrowotnej, HR, technologii finansowej, handlu detalicznego, rozrywki i podróży. W swoim portfolio ma 80 klientów na całym świecie, w tym PwC (PricewaterhouseCoopers), EDP (Energias de Portugal, jeden z największych operatorów energetycznych

w Europie), Roomster (wynajem domów i sieć społecznościowa dla właścicieli domów w USA), RetroTax (usługi finansowe) i ponad 180 udanych projektów.

DIGIS zainteresowała się Polską jako bramą do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Chce otworzyć biuro w Krakowie i zatrudnić lokalnych pracowników. Jak mówi dyrektor generalny DIGIS Aleksiej Nagatkin: „Ostatnio coraz częściej patrzymy na polski rynek. Wielu światowych gigantów przynosi tam swoje biura badawczo-rozwojowe. Kraków jest szczególnie atrakcyjny ze względu na swoje umiarkowane ceny, podobne do ukraińskich”.

Firma rozpoczęła działalność jako agencja rekrutacyjna dla ze-

glarzy Alpha Crew w 2009 roku. W 2015 roku wydzieliła dział IT, tworząc firmę Do IT Programming Solutions z biurem w Odessie. W grudniu 2018 roku zmieniła nazwę na DIGIS (Do IT Global Innovative Solutions).

Firma IT z Odessy według platformy analitycznej Clutch znajduje się ósmym miejscu na liście czołowych twórców oprogramowania w San Francisco i najlepszych ukraińskich firm tworzących aplikacje mobilne. Według TopDevelopers zaś zajęła ósme miejsce wśród najlepszych twórców aplikacji hybrydowych w 2019 roku.

Otwarcie zagranicznych biur zwiększa potencjał całego sektora IT Ukrainy. Dlatego podbój rynku Europy Środkowo-Wschodniej przez DIGIS jest dobrym wskaźnikiem rozwoju innowacyjnych branż w kraju i całym regionie.

Roman Melnyk

Japończycy zbudowali Łazienki Królewskie w Sapporo

Z okazji Festiwalu Śniegu w japońskim mieście stanął lodowy Zamek na Wyspie i pomnik Fryderyka Chopina. Prace nad rzeźbami trwały miesiąc, a zaangażowanych w nie było ponad stu żołnierzy Japońskich Sił Samoobrony.

Jeden z najcenniejszych zabytków Warszawy – XVIII-wieczny Pałac na Wyspie w Łazienkach Królewskich – został skopiowany w skali 1:1. Jego śnieżno-lodowa replika ma zatem 14 m wysokości, 26 m szerokości i 20 m długości. Z niezwykłą starannością zostały odwzorowane wszelkie architektoniczne detale. Pomnik Chopina z kolei jest niewiele mniejszy od oryginału. Obydwa obiekty stanęły na tzw. Placu Polskim 4 lutego i były główną atrakcją tegorocznego Festiwalu Śniegu w Sapporo.



Fot. Internet

Festiwal każdej zimy przyciąga rzesze turystów z całego świata, tylko w zeszłym roku odwiedziło go 3 mln osób. Biorące w nim udział drużyny tworzą rzeźby przedstawiające znane budynki lub postacie. Głównym wydarzeniem jest odsłonięcie śnieżnej repliki znanego na świecie obiektu architektonicznego.

Kopia Pałacu na Wyspie i pomnika Chopina zostały zbudowane z okazji stulecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią.

Walentyna Jusupowa
za: media polskie

Polska pomoc dla wschodniej Ukrainy

Zakup kotła grzewczego dla dziecięcego ośrodka Arka niedaleko Mariupola oraz remont samochodów dostarczających pomoc humanitarną do strefy rozgraniczenia to najnowsze inicjatywy Ambasady RP w Kijowie.



Spółeczność międzynarodowa nie pozostaje obojętna wobec dramatu ludności zamieszkującej tereny objęte działaniami wojennymi na wschodzie Ukrainy. Pomoc niosą im rozmaite organizacje pozarządowe i kościelne, m.in. Chrześcijańska Służba Ratunkowa. ChSR, międzywyznaniowa misja (90 proc. wsparcia pochodzi od Kościoła rzymskokatolickiego) skupiająca wolontariuszy, swą posługę rozpoczęła pod koniec 2015 roku jako część akcji pomocy dla Ukrainy zainicjowanej przez papieża Franciszka (akcja „Pope for Ukraine”). Jej celem jest zapewnienie ludziom poszkodowanym w wyniku wojny wszechstronnego wsparcia – materialnego, psychologicznego – zarówno doraźnego (np. dostawy żywności, wody czy lekarstw), jak i długofalowego (prowadzenie świetlic dla dzieci, domów sierot wojennych). ChSR współpracuje też z kapłanami, którzy jadą do niebezpiecznych miejsc w Donbasie, by spowiadać i nieść Słowo Boże. Oprócz zaspokajania najważniejszych życiowych potrzeb prowadzi także projekty rozwojowe dla najmłodszych.

Misję ChSR wspiera wielu ludzi dobrej woli, którzy nie szczędzą wysiłków, by choć trochę poprawić los osób cierpiących z powodu konfliktu na wschodzie Ukrainy. Działania wolontariuszy z ChSR wspiera również rząd polski.

Latem 2019 roku ze środków Polskiej pomocy będących w dyspozycji Ambasady RP w Kijowie, we współpracy z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie został sfinansowany turnus rehabilitacyjno-wypoczynkowy dla dzieci przesiedleńców z terenów Do-

niecka i Ługańska, dzieci żołnierzy, którzy zginęli na wojnie lub jeńców przetrzymywanych przez separatystów. Ambasada przyczyniła się też do stworzenia w dziecięcym ośrodku Arka, działającym przy organizacji ChSP Mariupol, komfortowych i bezpiecznych warunków. Dzięki jej zaangażowaniu pod koniec ubiegłego roku udało się kupić i zainstalować w ośrodku kocioł grzewczy Marten Comfort Pellet MC-30P.

Arkę regularnie odwiedza około 120 dzieci z 13 miejscowości położonych w strefie działań wojennych (Berdiańskie, Pionierskie, Sopine, Prymorskie, Wynogradne, Łebedyńskie, Tałakiwka, Gnutowe, Pawłopol, Czernenko, Pyszczewyk, Starognatiwka, Nowogrygoriówka). Jest to dla nich jedyne miejsce, w którym mogą się uczyć, odpoczywać, uprawiać sport i nawiązać kontakt z rówieśnikami. Instalacja kotła pozwoli im spędzać czas w centrum o każdej porze roku i przy każdej pogodzie, a jednocześnie czuć się tu komfortowo.

Ze środków Polskiej pomocy dokonano również generalnego remontu dwóch samochodów dostarczających pomoc humanitarną do miejscowości znajdujących się w strefie rozgraniczenia (przy linii frontu). Od teraz wolontariusze mogą bez kłopotów dowozić żywność, leki i podstawowe produkty osobom potrzebującym, głównie starszym i samotnym.

Ambasada RP na Ukrainie od 2005 roku finansuje ze środków Polskiej pomocy ukraińskie projekty społeczne, a od 2014 roku, od początku toczącego się konfliktu, to wsparcie wzrosło i poszerzyło się o finansową i rzeczową pomoc humanitarną do osób najmocniej poszkodowanych.

Lidia Baranowska za: CHSP



Wspólne szkolenie Wielonarodowej Brygady i Gwardii Narodowej USA

W dniach 20-31 stycznia w Lublinie odbył się trening sztabowy Brave Band dla żołnierzy Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej LITPOLUKRBRIG z udziałem instruktorów z Pensylwanii, Kalifornii i Illinois. Dotyczył procedur operacyjnych.

Trening sztabowy Brave Band rozpoczął nowy cykl szkoleniowy Wielonarodowej Brygady LITPOLUKRBRIG. W jego ramach sztab liczący blisko 70 żołnierzy z trzech państw prowadził warsztaty z procesu decyzyjnego z żołnierzami ze Stanów Zjednoczonych.

– Brave Band jest pierwszym przedsięwzięciem w tegorocznym cyklu szkoleniowym. Wnioski z poprzednich treningów i ćwiczeń zostały wyciągnięte. Obecnie mamy możliwość ich praktycznego przetestowania i zastosowania przy wsparciu i ekspertyzie naszych partnerów z Gwardii Narodowej – zaznaczył płk Michał Małyska, szef Sztabu LITPOLUKRBRIG.



Brave Band jest pierwszym przedsięwzięciem w tegorocznym cyklu szkoleniowym LITPOLUKRBRIG

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że możemy kontynuować nasze relacje z naszymi partnerami. Współpraca z Wielonarodową Brygadą w Polsce jest dla nas szczególnie ekscytująca, ponieważ obecnie współpracujemy

ze stanami Kalifornii i Pensylwanii, które z kolei są partnerami z Ukrainą i Litwą. Międzynarodowa Brygada prezentuje wysoki poziom umiejętności i stale doskonali personel sztabu oraz angażuje się w ulep-

szanie systemów i stałych procedur operacyjnych. Przez lata tego partnerstwa zaobserwowaliśmy bardzo pozytywny rozwój Brygady – powiedział płk Glen Petersen, oficer

Dowództwa Sił Połączonych G7, Illinois ANG.

Instruktorzy z Kalifornii, Pensylwanii i Illinois odgrywali rolę dowództwa szczebla nadrzędnego dywizji, natomiast sztab Brygady działał jako pierwszoplanowy ćwiczący. Dodatkowo doradzali dowództwu i jego personelowi podczas procesu decyzyjnego i opracowywaniu rozkazów.

Warto wspomnieć, że w trakcie pierwszego etapu treningu sztabowego Brave Band dowództwo Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady wyda rozkaz operacyjny. Będzie on stanowił podstawę dla kolejnego etapu treningu sztabowego dla jednostek afiliowanych pod koniec lutego, który będzie przeprowadzony na Stanowisku Dowodzenia rozwiniętym w warunkach polowych przez batalion dowodzenia 19 Brygady Zmechanizowanej.

Zgodnie ze słowami płk. Dmytra Bratiszki, dowódcy Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej, ten trening sztabowy nada tempo działaniom w ramach utrzymania Pełnej Zdolności Operacyjnej.

– Dowództwo jest w gotowości do wypełnienia zadań, jeśli takie zostaną nam postawione. Oficerowie sztabu z Polski, Litwy i Ukrainy mają wykorzystać ten czas na doskonalenie umiejętności planowania, interoperacyjności oraz pozostawać w gotowości do wyjazdu, jeśli otrzymamy taki rozkaz – podsumował płk Dmytro Bratiszko.

Olena Slobodianiuk

Wystawa prac Romana Suszczenki w polskim Sejmie

12 lutego w holu głównym uroczystie otwarto wystawę prac ukraińskiego dziennikarza, byłego więźnia politycznego Kremla. W inauguracji wzięli udział wicemarszałkowie Sejmu.

Romana Suszczenkę władze rosyjskie bezprawnie skazały na 12 lat więzienia. Został uwolniony we wrześniu 2019 roku. Prezentowane na wystawie prace powstały podczas pobytu dziennikarza w moskiewskim areszcie śledczym w latach 2016-2018. Do ich namalowania autor używał farb zrobionych z wywaru z łupin cebuli, soku z buraków, esencji herbacianej, ketchupu, ołówka.

Wydarzenie współorganizowali wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska oraz ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia. W wernisżu uczestniczyli Roman Suszczenko oraz wicemarszałkowie Sejmu Włodzimierz Czarzasty i Ryszard Terlecki.

– Czuję się zaszczycona, mogąc uroczystie otworzyć wystawę stanowiącą wspaniały przykład manifestacji ducho-



Wydarzenie współorganizowali wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska oraz ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia

wego oporu – powiedziała Małgorzata Gosiewska. Jak podkreśliła, inspiracją do powstania rysunków była pamięć wolnego świata oraz kartki pocztowe wysyłane do uwięzionego ze wszystkich zakątków globu. Zatrzymanie i uwięzienie dziennikarza było próbą zamachu na jedną z podstawowych wolności obywatelskich, jaką jest wolność mediów – zaznaczyła.

Wicemarszałek przypomniała również o zaangażowaniu Polski

w potępienie rosyjskiej aneksji Krymu.

– Ochrona praw człowieka, społeczeństwa obywatelskiego, demokratycznych zasad oraz rządów prawa jest jednym z najważniejszych filarów polskiej polityki zagranicznej. Dlatego nadal będziemy angażować się w pomoc Ukrainie: zarówno w obronę jej integralności terytorialnej, jak i wolności jej obywateli – zapewniła Małgorzata Gosiewska.

Podczas uroczystości pokazano list skierowany do ukraińskich więźniów politycznych Kremla bezprawnie przetrzymywanych w rosyjskich więzieniach, który otrzyma każdy uwięziony. Korespondencję podpisali marszałek Sejmu Elżbieta Witek i wszyscy wicemarszałkowie oraz wszyscy obecni na otwarciu wystawy.

Ambasador Andrij Deszczycia podziękował Małgorzacie Gosiewskiej za zorganizowanie wystawy, wyraził też wdzięczność polskim politykom za podtrzymywanie kwestii ukraińskich więźniów politycznych na forach międzynarodowych oraz narodowi polskiemu za wsparcie dla jego kraju. Dyplomata przypomniał o osobach nadal bezprawnie więzionych przez Rosję, w tym Tatarach krymskich – ich liczbę szacuje się na kilkadziesiąt do dwustu osób. Andrij Deszczycia zaapelował o wysyłanie do więźniów kartek pocztowych z wyrazami wsparcia.

Jak podkreślił Roman Suszczenko, on sam, przebywając w rosyjskim areszcie, otrzymywał tego rodzaju korespondencję, także od Polaków. – To dawało siłę do walki, do przetrwania, do życia – powiedział.

Walentyna Jusupowa za: sejm.gov.pl

76 lat temu zmarł Marko Bezruczko

10 lutego pod tablicą generała armii Ukraińskiej Republiki Ludowej w Równem młodzież upamiętniła kolejną rocznicę jego śmierci.

W spotkaniu uczestniczyli harcerze z hufca Wołyń ze Zdołbunowa oraz płastuni z ośrodka nr 33 im. Ułasa Samczuka w Równem. Modlitwę w intencji Marka Bezruczki oraz ukraińskich, polskich i białoruskich żołnierzy, którzy sto lat temu wspólnie bronili Europy przed bolszewikami, poprowadził ojciec Witalij Porowczuk, duchowy opiekun płastunów. Pod tablicą tradycyjnie zapłonęły znicze pamięci.

Generał Marko Bezruczko (1893-1944) w sierpniu 1920 roku wstąpił się obroną Zamościa. Dowodzona przez niego dywizja wspólnie z polskimi żołnierzami dała odpór Armii Konnej Budionnego, czym umożliwiła połączonym siłom polskim i ukraińskim jej rozbięcie w bitwie pod Komarowem 31 sierpnia. 25 września armia została wycofana z frontu walki z Polakami.

Generał Bezruczko zmarł nagle w Warszawie. Został pochowany na prawosławnym cmentarzu na warszawskiej Woli, gdzie znajdują się groby ukraińskich oficerów armii URL.

W tym roku przypada 100. rocznica zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą oraz 100. rocznica podpisania historycznego polsko-ukraińskiego porozumienia między Polską a Ukrainą, zwanego potocznie paktem Piłsudski-Petlura.

Sergij Porowczuk, Równe

Lotnicy z Żytomierza walczący w Wielkiej Brytanii

Ponad 17 tys. polskich pilotów służyło podczas II wojny światowej w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Co najmniej 15 z nich urodziło się w Żytomierzu.

Polskie Siły Powietrzne będące częścią Polskich Sił Zbrojnych rozpoczęto formować w Wielkiej Brytanii w 1940 roku. Ich stan liczebny systematycznie się powiększał. Żołnierze tworzący personel lotniczy i naziemny PSP zaczęli docierać na Wyspy po klęsce wrześniowej w 1939 roku i po kampanii francuskiej w maju-czerwcu 1940 roku. W kulminacyjnym momencie w skład Polskich Sił Powietrznych wchodziły trzy skrzydła (15 dywizjonów). Polscy lotnicy wykazali się swoimi umiejętnościami przede wszystkim w największej w dziejach świata bitwie powietrznej – bitwie o Anglię (1940) i w czasie inwazji na Normandię (1944).

Po wojnie, wobec nieuznania przez zachodnie mocarstwa rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (w Londynie) i zerwania z nim kontaktów dyplomatycznych 6 lipca 1945 roku, Polskie Siły Powietrzne stały się balastem. Ostatecznie premier Wielkiej Brytanii Clement Attlee 15 marca 1946 roku podjął decyzję o ich demobilizacji. Rozformowanie trwało od 1946 do 1947 roku.

Jeden z lotników PSP mjr Tadeusz Krzystek (1919-2013), weteran 302 dywizjonu myśliwskiego, przygotował opracowanie na temat Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. W spólnie z żoną Anną sporządził imienny wykaz personelu PSP. W efekcie powstała tzw. lista Krzystka obejmująca ponad 17 tys.



Polscy lotnicy wykazali się swoimi umiejętnościami przede wszystkim w największej w dziejach świata bitwie powietrznej – bitwie o Anglię (1940) i w czasie inwazji na Normandię (1944)

nazwisk. Lista jest częścią pracy Tadeusza Krzystka „Personel Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii w latach 1940-1947 łącznie z Pomocniczą Lotniczą Służbą Kobiet (PLSK-WAFF)”. W 2012 roku ukazało się trzecie, uzupełnione wydanie książki, zawierające blisko 20 tys. nazwisk.

W zestawieniu oprócz nazwisk lotników uwzględniono ich dane biograficzne, m.in. informacje o miejscu lub kraju osiedlenia się po 1947 roku oraz o dacie zgonu i miejscu pochówku, jeżeli były znane, informacje na temat dywizjonów, do których należeli, stopień polski i angielski oraz specjalność, nadane odznaczenia. Lista jest dostępna w Internecie od 2014 roku. Dzięki wyszukiwarce można na niej odnaleźć lotników urodzonych w Żytomierzu (miejsca urodzenia udało się ustalić dla 85 proc. nazwisk). Tu wymienimy tylko kilku. Biogram

Aleksandra Fedorońki autor tekstu zaczerpnął z Wikipedii.

Aleksander Fedorońko, ur. 21 stycznia 1918 roku, zm. 25 kwietnia 1944 roku w rejonie Mannheim, oficer lotnictwa Wojska Polskiego, a następnie Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie podczas II wojny światowej. Był najstarszym synem księdza ppłk. Szymona (Semena) Fedorońko, naczelnego kapelana wyznania prawosławnego Wojska Polskiego, który zginął wiosną 1940 roku w Katyniu. W latach 1932-1934 uczył się w gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie. Po przeniesieniu się jego rodziny do Warszawy ukończył gimnazjum im. Władysława IV. Pod koniec lat 30. odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Warszawie. Podczas wojny obronnej 1939 roku służył w stopniu podporucznika w Brześciu nad Bugiem. Nie wykonał żadnego lotu

bojowego. Pod koniec września 1939 roku przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie też nie uczestniczył w walkach z Niemcami. Latem 1940 roku ewakuował się do Wielkiej Brytanii, gdzie przydzielono go do jednego z bombowych oddziałów lotniczych RAF. Następnie w stopniu porucznika przeszedł do 300 Dywizjonu Bombowego im. Ziemi Mazowieckiej. Zginął 25 kwietnia 1944 roku podczas lotu bojowego nad Karlsruhe, kiedy jego bombowiec Avro Lancaster został zestrzelony przez niemiecki myśliwiec. Pośmiertnie odznaczono go Krzyżem Walecznych. Symboliczny grób rodziny Fedorońko znajduje się na cmentarzu prawosławnym na Woli w Warszawie. Na początku listopada 2008 roku przy soborze metropolitalnym Marii Magdaleny na warszawskiej Pradze został przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego odsłonięty obelisk poświęcony rodzinie Fedorońko.

Walenty Czypera, ur. 4 grudnia 1920 roku, zm. 4 lutego 2003 roku w Sidney w stanie Arkansas w USA, stopień – plutonowy, specjalność – radiooperator, odznaczony Medalem Lotniczym.

Jan Głębocki, ur. 23 czerwca 1917 roku, zm. 23 listopada 1974 roku w Los Angeles w USA, stopień – plutonowy, specjalność – mechanik przyrządów sam., ostatni przydział – dywizjon 303, odznaczony Medalem Lotniczym.

Eugenia Nałęcz-Korzeniowska, ur. 27 kwietnia 1915 roku, data śmierci nieznana, stopień – plutonowy, specjalność – kancelistka, przydział – Baza Sił Powietrznych w Dunholme Lodge, odznaczona Medalem Lotniczym.

Bogdan Mijakowski, ur. 18 kwietnia 1918 roku, zginął 19 listopada 1942 roku w morzu, stopień – podporucznik, specjalność – pilot, ostatni przydział – dywizjon 308, dwukrotnie odznaczony Medalem Lotniczym.

Antoni Zagórski, ur. 6 września 1905 roku, zm. 27 grudnia 1989 roku w Orange w Kalifornii w USA, stopień – kapitan, specjalność – nawigator, ostatni przydział – dywizjon bombowy 301, odznaczony Krzyżem Walecznych, Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Lotniczym.

Stanisław Świącicki-Stecki, ur. 10 czerwca 1913 roku, zginął 14 października 1944 roku w Niemczech, stopień – kapral, specjalność – strzelec pokładowy, ostatni przydział – dywizjon bombowy 300, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Lotniczym.

Mieczysław Pawlikowski, ur. 9 stycznia 1920 roku, zm. 28 grudnia 1978 roku w Warszawie, stopień – sierżant, specjalność – bombardier, przydział – dywizjon bombowy 300, Dowództwo Sił Powietrznych 138, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

Więcej sylwetek pilotów oraz personelu PSP urodzonych w Żytomierzu można zobaczyć pod linkiem: <https://listakrzystka.pl/?s=%C5%B-Bytomierz>

Słowo Polskie

75 lat temu odbyła się konferencja jałtańska

Na mocy jej postanowień Polska, która wystawiła czwartą co do wielkości armię walczącą na niemal wszystkich frontach II wojny światowej, najwierniejszy sojusznik państw alianckich, została przez nie zdradzona – znalazła się w sowieckiej strefie wpływów.

11 lutego 1945 roku w Jałcie na Krymie zakończyła się druga z trzech konferencji przywódców koalicji antyhitlerowskiej, tzw. wielkiej trójki, czyli szefów USA, Wielkiej Brytanii i ZSRS. W czasie trwających ponad tydzień rozmów z udziałem prezydenta USA Franklina D. Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla i przywódcy

ZSRS Józefa Stalina podjęto szereg ustaleń w sprawie strategicznego współdziałania w końcowej fazie wojny. Jednak zasadnicze i brzemienne w skutkach postanowienia dotyczyły powojennego kształtu Europy. Polsce przyniosły utratę 1/3 jej przedwojennego terytorium. Do dziś Jałta jest symbolem zdrady zachodnich sojuszników wobec Polski i ich zgody na podporządkowanie Europy Wschodniej totalitar-nemu imperium sowieckiemu.

Na Krymie najdłużej dyskutowano na temat spraw polskich. Jak pisał później Churchill w książce „Druga wojna światowa”: „Polska była w rzeczywistości najbardziej pilną przyczyną zwołania konferencji jałtańskiej i stała się pierwszym z wielkich powodów, które dopro-

wadziły do rozpadu Wielkiej Koalicji”.

W komunikacie z konferencji jałtańskiej ani słowem nie wspomniano o istniejącym w Londynie Rządzie RP, który nadal jeszcze był uznawany przez USA i Wielką Brytanię. Natomiast znalazło się w nim, w części dotyczącej Polski, następujące oświadczenie Wielkiej Trójki: „Ponownie stwierdzamy nasze wspólne pragnienie ujrzenia Polski państwem silnym, wolnym, niepodległym i demokratycznym”.

Omawiając z kolei problem polskiej granicy wschodniej, trzej przywódcy mocarstw ostatecznie uznali, że powinna ona przebiegać wzdłuż linii Curzona, z odchyleniami w pewnych okolicach od 5 do 8 km na korzyść Polski. Stalin, mimo po-

stulatów Roosevelta i Churchilla, nie zgodził się, aby do Polski przyłączyć Lwów.

Odnosnie do granicy zachodniej w ogłoszonym sprawozdaniu z konferencji, wbrew stanowisku Stalina, który proponował linię biegnącą od Szczecina włącznie, biegiem Odry i Nysy Łużyckiej, stwierdzono jedynie, że „Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na Północy i na Zachodzie”. Wobec istniejącej rozbieżności zdań ogłoszono, że we właściwym czasie na temat owego przyrostu terytorialnego wypowie się polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a ostateczne decyzje podjęte zostaną na konferencji pokojowej. (Przebieg zachodniej granicy Polski ustalony został zgodnie z wolą Stalina na

przełomie lipca i sierpnia 1945 roku podczas konferencji w Poczdamie).

Informacje dotyczące postanowień konferencji wywołały wśród Polaków falę protestów. 13 lutego 1945 roku Rząd RP na uchodźstwie wydał oświadczenie, w którym stwierdzał: „Decyzje Konferencji Trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej Naród Polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski”.

Słowo Polskie za: PAP

Orszak Trzech Króli po raz pierwszy we Lwowie

Uliczne jasełka zorganizowali parafianie z parafii św. Jana Pawła II przy wsparciu młodzieży z Lublina (Polska). Orszak odbył się 9 lutego.

Uczniowie lubelskiego Liceum Plastycznego pod kierunkiem katechety Waldemara Dziaczkowskiego pokazali parafianom, jak może wyglądać Orszak Trzech Króli i pomogli im w jego przygotowaniu i przeprowadzeniu.

Po południowej mszy uczestnicy korowodu w kolorowych koronach, w barwnych jasełkowych strojach, z wielką gwiazdą i misternie wykonanymi feretronami z wyobrażeniem aniołów przeszli od kaplicy pw. św. Jana Pawła II do placu między blokami osiedla Kwitka 1. Tam czekali już na nich mieszkańcy całymi rodzinami, zaproszeni wcześniej przez kie-

rownictwo osiedla. Słysząc było wesołe, skoczne i pełne werwy kolędy ukraińskie, polskie, hiszpańskie, angielskie i włoskie. Dzieci otrzymały korony, a rodziny publikacje parafialne z propozycjami celebrowania Bożego Narodzenia i kolędami. Po orszaku najmłodszy jego uczestnicy świętowali w pobliskim McDonaldzie.

Rzymskokatolicka parafia św. Jana Pawła II obejmuje swym zasięgiem południe Lwowa (dawny Kulparków, Bondarówkę i Persenkówkę, obecnie blokowiska) oraz Sokolniki przy granicy miasta, gdzie budowany jest kościół. Tymczasowa kaplica pw. św. Jana Pawła II znajduje się obok hipodromu, na którym Jan Paweł II odprawił dwie msze święte podczas swej pielgrzymki na Ukrainę w 2001 roku.

ks. Grzegorz Draus



Młodzi artyści ze Szkoły Polskiej z całym oddaniem zagrali swe role, zachwycając widzów mistrzowskim wykonaniem i pięknym językiem polskim

Jasełka „Gdy się Chrystus rodzi” w Gródku Podolskim

2 lutego, w Święto Ofiarowania Pańskiego, które kończy okres Bożego Narodzenia, uczniowie i nauczyciele Szkoły Polskiej w Gródku na Podolu przedstawili jasełka.

Wydarzenie swoją obecnością zaszczytli ksiądz biskup Leon Dubrawski, konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Magda Arsenicz oraz mer miasta Wasyl Pidlisny.

Uroczystość zaczęła się mszą świętą. Pierwsze i drugie czytania przygotowały Oksana Skrypka i Wiktoria Zagórska (kl. IX). Psalm wykonała Wiktoria Cwigun (kl. IX), modlitwę wiernych napisaną wierszem czytała Marta Petraszeczyna (kl. VIII).

Uczniowie, nauczyciele, rodzice, członkowie polskich organizacji nieśli dary do ołtarza. Najbardziej wzruszający dar – przepiękny, ręcznie wykonany anioleczek nosił dziewczynki w strojach aniołków (Angelina Kozak i Natalia Boryta, kl. VI). Juliana Zagórska (kl. VI), przeczytała piękny wierszowany komentarz do darów:

*Panie Boże, za roślinkę
Każdą dziękujemy
Kwiat przepiękny na ołtarzu
Złożyć też pragniemy.
Aniolki przy żłóbku
Dzieciątka witały
Pasterzom nowinę też ogłaszały
My cześć Wszechmocnemu
Również oddajemy
W darach anioleczka
Pięknego niesiemy.
Panie Boże, dziękujemy za
chlebuś na stołach
Ten smacznutki Ci składamy*

*W imieniu Polskiej szkoły.
Panie Boże obdarzyłeś
Nas szczerze owocami
Serca się cieszą i dziecku,
i mamie
Do ołtarza Twego pełen kosz
niesiemy
Z radością owoce ofiarujemy.
Mnóstwo darów od Pana Boga
mamy
Owoc krzewu winnego i wodę
Do ołtarza składamy
Za wszystkie dary Bogu
dziękujemy
Wino i wodę do ołtarza niesiemy.
Jezus ciału swe ukrył
Pod postacią chleba. Dziękujemy
za dar Twój z wysokiego nieba.*

Po mszy świętej biskup Leon Dubrawski zajął miejsce na widowni, by razem z wiernymi oglądać przedstawienie.

Młodzi artyści ze Szkoły Polskiej z całym oddaniem zagrali swe role, zachwycając widzów mistrzowskim wykonaniem i pięknym językiem polskim. Na tle wspaniałych dekoracji uczniowie w barwnych strojach prezentowali się wyśmienicie. Szczególnie wyróżniał się wykonawca roli Heroda Artur Licznarowski. Elżbieta Sielska wykreowała bardzo subtelną i łagodną Marię, która wzruszyła widzów śpiewem kolędy „Biała ziemia”.

Pastuszkowie: Władysław Rybakow, Maksym Drybuszko i Kon-

stanty Kowalczyk, trzej królowie (Kasper (Kacper), Melchior i Baltazar): Albert Szpyszko, Roman Katereniuk i Andrzej Kucy oraz Józef – Dmytro Gumenny świetnie zaprezentowali postacie jasełkowe.

Chórek szkolny oraz uczniowie klas III i IV wzruszyli widzów nowymi kolędami: „Spójrz na Jezusa”, „Gore gwiazda Jezusowi”, „Świeć, gwiazdeczko mała, świeć”, „Blask nad Judeą”. Przy dźwiękach refrenu kolędy „Spójrz na Jezusa” Helenka Gulko (kl. III) w przebraniu aniołka nosiła dzieciątka Jezus od ławy do ławy, a chórek śpiewał „Spójrz na Jezusa i ufaj.....!”.

Po przedstawieniu młodzi artyści zaprezentowali kolejny fragment legendy gródeckiej o św. Antonim.

Uczniowie Szkoły Polskiej w Gródku zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Biskup Leon Dubrawski z zachwytem dziękował młodzieży i nauczycielom za piękne, pełne wiary i natchnienia przedstawienie.

Konsul Magda Arsenicz też podziękowała uczniom za wspaniałe odegranie ról, a nauczycielom za poświęcenie i zaangażowanie w szerzenie polskich tradycji.

Jasełka w Szkole Polskiej w Gródku wsparła Fundacja Wolność i Demokracja w ramach opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Irena Pierszchajło, wicedyrektor do spraw wychowania, Antonina Licznarowska, pedagog organizator



Fot. NAS-Nazarcz quickconnect

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe
i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka
i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie
i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, м. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Družby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska,
Lidia Kylymczuk-Baranowska

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa



„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja